

Günter Borrudio

Już po pokoju bełgradzkim z 1793 roku „republika królewska” uchodziła w Europie za „beżpańskie dobro”, którego istnienia w postaci „suwerennej Korony” nikt właściwie już nie chciał gwarantować. Sama ta okoliczność powinna wtedy była stanowić na przyszłość sygnał ostrzegawczy dla szlacheckiej elity w Warszawie. Odcięta od „prostego ludu”, szlachta przypominała źródło, które czerpiąc samo z siebie, wysycha, nie zauważając tego.

przełożył Marek Zybura

KONIEC DWU REPUBLIK: ROZBIORY POLSKI I ROZPAD DAWNEJ RZESZY

MICHAEL G. MÜLLER

REPUBLIKAŃSKIE TRADYCJE z epoki przednowoczesnej odgrywają w świadomości historycznej Polaków i Niemców nierówną rolę. Przy tym należy na samym początku stwierdzić, że obydwa narody posiadają takie tradycje oraz że ich historyczne losy wykazują niemало momentów wspólnych. Tak samo jak i polsko-litewska Rzeczpospolita szlachecka, również Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego należało do wielkich starych republik europejskich. W obydwu państwach rozwijała się podobna polityczna kultura stanowego współudziału we władzy i gwarantowania prawa, ukształtowana w tej samej tradycji myśli europejskiej. Obdwie republiki okazały się też następnie politycznie niezdolne do stawienia czoła konkurencji absolutyzmu. Podkopane niejako od wewnątrz i ubezwłasnowolnione, padły w epoce rewolucji pod ciosami z zewnątrz — Polska w rezultacie rozbiorów lat 1772–1795, dawna Rzesza zaś niedługo potem w wyniku napoleońskich podbojów.

Współbieżność historycznych dróg rozwojowych kończy się jednak na płaszczyźnie przyczyn rozpadu dawnych republik i — jeszcze wyraźniej — postrzegania oraz historycznej interpretacji tych

przyczyn w świadomości ludzi nimi dotkniętych. Dla Polaków przypięcętowany rozbiorem koniec dawnej Rzeczypospolitej oznacza w wymiarze narodowo-historycznym apogeuum i jednocześnie katastrofę. Kiedy po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja w 1791 roku wydawało się, że dokonał się spektakularny przełom w kierunku oświeceno-nowoczesnej odnowy państwa pod auspicjami republikańskimi, będący swoją rewolucją dokonaną środkami pokojowymi, państwo to upadło zaraz potem pod ciosami zaborców. „Nowe czasy” nastąpiły pod postacią neabsolutystyczno-biurokratycznej, obcej dominacji, pod którą przez ponad wiek narodowy ucisk szedł w parze z odmową praw republikańskich. Niemcy natomiast w ogóle nie doświadczyli końca swojej republiki jako katastrofy, nie mówiąc już o wspomnianiu go w tych kategoriach. Jeżeli nawet można by się z jednej strony słusznie zastanawiać, czy rozpad dawnego cesarstwa rzeczywiście nie przyniósł byłym niemieckim stanom i obywatelom Rzeszy strat w zakresie kultury politycznej, to jednak nie ulega z drugiej strony wątpliwości, że nowoczesne niemieckie społeczeństwo narodowe swoją historyczną tożsamość czerpało w większości nie z chyłącego się ku upadkowi cesarstwa, lecz z powstających równocześnie absolutystycznych państw terytorialnych. Oznacza to, że historyczna pamięć ogniskuje się przede wszystkim wokół roli Prus jako niemieckiej siły przewodniej i pioniera tzw. maloniemieckiej, nierrepublikańskiej Rzeszy z 1871 roku. Blask dawnej republiki przygasi wobec politycznych sukcesów „emancypacji” państwowo-terytorialnej, będącej w osądzie nowoczesnej nauki historii „bardziej stowarzyszeniem strzegącym praw aniżeli siłą aktywną politycznie” (Heinz Duchhardt), odeszła ona szybko w zapomnienie jako — w odczuciu współczesnych — anachroniczny relikw epoki, która zakończyła się na długo przed początkiem XIX stulecia.

I tak w pojęciu republiki skumulowały się w niemieckim i polskim obrazie historii w ostatecznym rozrachunku radykalnie odmienne skojarzenia. W Niemczech jest to, z braku świadomości tradycji odnoszącej się do dawnej Rzeszy, jednostronnie nowocze-

sny związek z mieszczańskim rozumieniem państwa przez Rewolucję Francuską. Według dość powszechnego mniemania miało się ono wykształcić w 1789 roku, rodząc w Niemczech owoce dopiero w XX wieku, co wynikało z faska niemieckiej rewolucji w 1848 roku. W Polsce natomiast jest to świadomość „republikańskiej ciągłości” historii narodowej, obejmującej zarówno dawną republikę sarmacką i oświeczone państwo w okresie reform Konstytucji Majowej, jak też mieszczańską II Rzeczpospolitą, a nawet obywatelski ruch „Solidarności”.

Czy są to jedynie różnice w zakresie postrzegania i świadomości, a więc różnice w obrębie kultur pamięci i politycznych mentalności? Czy może jednak chodzi tu głównie o różne tory rozwojowe obydwu narodów w rzeczywistości sekwencji historycznej? Jakkolwiek trudno w sposób analityczny oddzielić jedno od drugiego, to przecież jest rzeczą jasną, że mamy tu do czynienia z — wprawdzie różnymi — ale jednak rezultatami tego samego historycznego wydarzenia. Chodzi mianowicie o wpływ dziejów państwa brandenbursko-pruskiego, które jako „państwo między narodami” (Klaus Zernack) zdobyło dominację polityczną, destrukcyjną, jednakowo dla obu republiki. Tak więc droga do zrozumienia zajmującego nas tu problemu konieczności stanowisk względem własnych tradycji republikańskich mogłaby prowadzić śladami owego specyficznego oddziaływania dziejów Prus na różnych jego etapach. Spróbujmy zatem wstępnie się zorientować w tej materii.

Momentem, od którego zaistniał związek przyczynowy pomiędzy losami obydwu republiki, był wyznik wielkiej Wojny Północnej (1700 – 1721). Oczywiście związek ten pozostawał początkowo raczej w ukryciu, ponieważ układ sił w Rzeszy, będącej już od dawna bardziej przedmiotem aniżeli podmiotem polityki europejskiej, wydał się początkowo nienaruszony mimo splotu Wojny Północnej z hiszpańską Wojną Sukcesyjną. Habsbursko-burbońska sprzecznosc interesów miała tu nadal rozstrzygające znaczenie. Tym bardziej dramatycznie północny spór o hegemonię zmienił krajobraz polityczny Europy Wschodniej, a tym samym przestrzeń, w której

nakrywnić się miała polityka brandenbursko-pruska jako nowy czynnik zarówno w stosunkach z Polską, jak i później w polityce wewnętrznej Rzeszy. W wyniku wojny powstały bowiem obydwa konstelacje, które w odniesieniu do naszego problemu okazać się miały decydującymi stakmi wielkościami kształtującymi wiek XVIII. Było to z jednej strony podporządkowanie osłabionej podczas wojny Rzeczypospolitej szlacheckiej strukturom rosyjskiego porządku hegemonialnego. Drugą zaś konstelację tworzyło sojusznicze związanie się Prus z Rosją, które młodemu królestwu Hohenzollernów jako „partnerowi-juniorowi” polityki rosyjskiego hegemonializmu miało dać szansę zdobycia statusu ekspansywnego mocarstwa.

Rzeczpospolita doświadczyła bezpośrednio tej zmiany systemowego paradygmatu jako kryzysowego przełomu. Już w 1720 roku Rosja i Prusy porozumiały się co do tego, że będą w przyszłości wspólnie podtrzymywać stan permanentnej, wewnętrznej i zewnętrznej słabości Polski. W 1732 roku przyszli trzej zaborcy zawarli między sobą formalny układ z zamiarem pokierowania po śmierci Augusta Mocnego elekcją nowego króla Polski w myśl swoich interesów. Długoplanowa, „negatywna polityka wobec Polski” stworzyła podwaliny koalicji, która okazała się trwała pomimo wszelkich występujących między koalicjantami różnic. W każdym razie nie zawodziła ona nigdy, jeżeli trzeba było zapobiec odzyskaniu przez Polskę suwerenności: podczas polskiej Wojny Sukcesyjnej (1733 – 1736), w latach czterdziestych XVIII wieku, gdy podejmowano wysiłki na rzecz zreformowania państwa i podczas ostatniej elekcji królewskiej w 1764 roku. „Kryzys suwerenności” (Emanuel Rostworowski) Rzeczypospolitej szlacheckiej stał się wobec zewnętrznego okrzyżenia kraju już wcześniej stanem nieodwracalnym.

Ale i polityka Rzeszy uległa zachwianiu po tym, gdy pruska aneksja Śląska w 1740 roku zaowocowała zasadniczym konfliktem prusko-austriackim, który przerodził się ostatecznie w rezultacie Wojny Siedmioletniej w pełen napięcia prusko-austriacki „dualizm” w ramach Rzeszy. Nie oznaczało to jednak dla stanów Rzeszy większej swobody ruchów względem habsburskiej władzy cesarskiej.

Wypełnienie próżni politycznej, którą utrzymywano dotychczas z zewnątrz w równowadze, konfliktem terytorialno-państwowym, wcale nie umocniło państwowo-stanowych struktur Rzeszy. Wzmocnieniu uległy raczej siły odśrodkowe, które — tak jak Prusy — dawały pierwszeństwo terytorialnej suwerenności przed ochroną dawnego związku prawnego.

Srednie i pomniejsze stany Rzeszy uzmysłowiły to sobie najpóźniej z chwilą I rozbioru Polski w 1772 roku. Niektóre z nich protestowały nawet przeciwko niemu na forum stosownych gremiów Rzeszy. Czyniły tak z obawy, że za samowolnym, nie dbającym nawet o pozory prawa, rozbiorem polskiej republiki szlacheckiej nastąpić może niebawem i rozbiór republiki niemieckiej. A obawy te z dwóch co najmniej względów mogły się wydawać uzasadnione. Oto rozbiór Polski stanowił — mimo częstych w gabinetowej polityce XVIII stulecia „zamiary, zaboru czy handlu krajami” (Karl-Ottmar baron von Aretin) — bezprecedensowe, dokonane przemocą naruszenie fundamentów prawnych „wielkiej zachodniej republiki” (E. Burke) Europy. Poza tym, co było może i ważniejsze: rozbiór ten zmniejszał niezwykle pozycję przede wszystkim najmniejszego z zaborców, Prus, których racja stanu związana została w ten sposób bezpośrednio z ekspansją, kosztem państw ościennych.

Konstatacje powyższe wskazują jednocześnie na to, co decydowało o szczególnej roli Prus w opisywanym często akcie I rozbioru Polski. Zapewne sam ten akt był następstwem międzynarodowego kryzysu, którego Prusy ani nie wywołały, ani nie miały na niego wpływu. Zgadza się i to, że najwidoczniej wielka była gotowość wszystkich trzech zaborców do potraktowania Polski jako swego rodzaju dyspozycyjnej masy służącej do przezwyciężenia ich własnych konfliktów. Tym niemniej jedynie dla Prus doprowadzenie do rozbioru przedstawiało w ramach przebiegu wspomnianego kryzysu cel sam w sobie: potężny wysiłek dyplomacji pruskiej skanalił zował kryzys w tym kierunku. Do żadnego innego zaborcy nie odnosi się też to, co Leopold von Ranke powiedział o Prusach, że

mianowicie zdobywcę z aneksji w 1772 roku okazać się miała „walką” z aneksją, „walką” z aneksją. Aby Prusy mogły zaimponować jako niezależne, zdolne do życia mocarstwo, należało pozbyć się konkurencji Saksonii, pruskiego sąsiada w Rzeczy, a przede wszystkim podzielić Polskę.

Chociaż z perspektywy roku 1772 droga do II i III rozbioru Polski i do rozpadu dawnej Rzeczy mogła się wydawać jeszcze daleka, to przecież w retrospektywie widzimy jasno, że cały rozwój zmierział już w tym kierunku mocą swojej własnej dynamiki. Zbyt wielkie było zainteresowanie Prus dalszymi zaborami i zbyt wielka powstała wskutek I rozbioru rywalizacja pomiędzy zaborcami, ażeby okrojona Rzeczpospolita mogła się być przed nimi obronić. Również zbyt głęboka była w Rzeczy przepaść między obywatelami konkurującymi potęgami i pomniejszych stanami, ażeby próżnia polityczna mogła tu zostać wypełniona jeszcze przez jakieś „trzecie Niemcy”, inaczej więc aniżeli pod egidą jednej z potęg. W wojnach doby rewolucji narastające od dawna napięcia uległy rozładowaniu: w Polsce w postaci brutalnego i spektakularnego rozbięcia walczącej o przetrwanie, zreformowanej republiki w 1793 i 1795 roku, w Niemczech natomiast jako raczej mało spektakularne zniszczenie poniekąd porzuconej przez niemieckie potęgi dawnej Rzeczy w 1806 roku.

Nie tylko jednakże w okolicznościach towarzyszących tej katastrofie, lecz przede wszystkim w konsekwencjach dla rozpoczętych najgłębszych się teraz nowoczesnych procesów narodotwórczych ujawniają się jako czynnik decydujący wyrażnie owe szczególne skutki pruskiej historii, o które nam tutaj chodzi. Oczywiście, Polacy i Niemcy jako narody bez państw narodowych znajdowały się na początku XIX stulecia w podobnym położeniu. Rzecznicy wczesnych ruchów narodowych widzieli w tym wspólnotę celów. Dążenie do politycznej emancypacji i państwowo-narodowej jedności — rzecz by można: do założenia narodowej republiki — łączyło w pierwszym rzędzie Polaków i Niemców we wrogości do neoaabsolutystycznego porządku Świętego Przymierza i gwaran-

tujących go państw. Wszelako współnocie tej nie był pisany długi żywot. Ustępować miała stopniowo konfrontacji, w miarę jak zrodzona na bazie rozbiorów koalicja mocarstw okrzepła na nowo, niemiecki ruch narodowy po okresie Vormärz i zakończonej fiaskiem rewolucji 1848 roku dostał się w pole przyciągania polityki pruskiej. Monarchiczno-biurokratycznym Prusom natomiast tak jak w XVIII wieku, tak i teraz nie przyswiewał bynajmniej ideał republiki niemieckiej. Podobnie jak w epoce rozbiorów i w XIX stuleciu wielkomocarstwowa racja stanu Prus opierała się na negacji egzystencji państwa polskiego. Niemiecki nacjonalizm, wchłonięty przez tzw. małoniemiecko-pruskie rozwiązania kwestii narodowej, poddać się musiał politycznej „botusyfikacji” tak w odniesieniu do konstytucji, jak i swego stosunku do polskiego sąsiada.

Przedstawiciele polskiego ruchu narodowego i ich bardzo już nieliczni niemieccy sprzymierzeńcy, śledząc w lipcu 1848 roku słynną „Polen-Debatte” w parlamencie frankfurckim, bardzo wczesnie doszli do jednoznacznych w tym względzie wniosków. Już w politycznym dylemacie roku rewolucji Niemcy opowiedzieli się za opartym na Prusach państwie siły, a więc przeciwko wolności, za koalicją mocarstw rozbiorowych, a tym samym przeciwko Europie odrdzonych republik. Inna sprawa, czy proces historyczny można wszelako dostrzegać w obrazie tego konfliktu odbicie problemu, jaki nas tutaj zajmował: problemu niejednakowego obchodzenia się przez Niemców i Polaków z własnymi tradycjami starorepublikańskimi i nakładającego się na nie związku z historią Prus.

przełożył Marek Zyburta

POLACY I NIEMCY

Historia — kultura — polityka

Redakcja

Andreas Lawaty

Hubert Orłowski

Z inicjatywy

Fundacji Roberta Boscha

przy współpracy

Deutsches Polen-Institut w Darmstadt



Wydawnictwo Poznańskie • Poznań 2008

SPIS TREŚCI

ANDREAS LAWATY, HUBERT ORŁOWSKI, <i>Przedmowa</i>	5
I. Z HISTORII SĄSIEDZTWA	
JERZY STRZELCZYK, <i>Początki Polski i Niemiec</i>	13
CHRISTIAN LÜBKE, <i>Germania Slavica</i>	25
HANS LEMBERG, <i>Drang nach Osten — mit i rzeczywistość</i>	33
GOTTFRIED SCHRAMM, <i>Reformacja a katolicki ruch odnowy</i>	40
GÜNTER BARUDIO, <i>„Republika Królewska” i absolutyzm</i>	45
MICHAEL G. MÜLLER, <i>Koniec dwu republik: rozbiory Polski i rozpad dawnej Rzeczy</i>	51
ROBERT TRABA, <i>Zapomniana wojna. Wydarzenia lat 1914 — 1918 w polskiej i niemieckiej pamięci zbiorowej</i>	58
HEINRICH AUGUST WINKLER, <i>W cieniu Wersalu. Stosunki niemiecko-polskie w okresie Republiki Weimarskiej</i>	67
WŁODZIMIERZ BORODZIEJ, <i>II wojna światowa</i>	76
KAZIMIERZ WÓYCICKI, <i>Holocaust i polskiej świadomości</i>	87
WŁODZIMIERZ BORODZIEJ, <i>Ucieczka — wypędzenie — wysiedlenie przymusowe</i>	98
KRZYSZTOF RUCHNIEWICZ, <i>Pojednanie — normalizacja — dobre sąsiedztwo</i>	107

II. HISTORIA I PAMIĘĆ

RUDOLF JAWORSKI, <i>Życie z historią</i>	121
JANUSZ TAZBIR, <i>Postacie symboliczne</i>	129
LESZEK ŻYLIŃSKI, <i>Mitteleuropa versus Międzymorze</i>	136
HUBERT ORŁOWSKI, <i>Semantyka deprywacji</i>	146
MAREK ZYBURA, <i>Niemieckie dziedzictwo kulturowe w Polsce</i>	160
HEIKO HAUMANN, <i>Żydzi w dziejach Polski i Niemiec</i>	170
KLAUS ZERNACK, <i>Pruska polityka wobec Polski a polski wizerunek Prus</i>	178
JACEK STASZEWSKI, <i>Saksonia</i>	186
LUCJAN PUCHAŁSKI, <i>Austria</i>	193
WOJCIECH KUNICKI, <i>Schlesien — Śląsk</i>	205
KRZYSZTOF RUCHNIEWICZ, <i>NRD</i>	217
JOACHIM ROGALL, <i>Emocjonalne sąsiedztwo. Czesi — Niemcy — Polacy</i>	230
LEONID LUKS, <i>Rosja: nostalgia i fobie</i>	242
PETER THEINER, <i>Francja</i>	255
ADAM KRZEMIŃSKI, <i>Ameryka</i>	262
BASIL KERSKI, <i>Berlin — Warszawa</i>	272

III. KULTURA A TOŻSAMOŚĆ — MIEJSCA NIEPRZEKŁADALNE

MAREK J. SIEMEK, <i>Kultura i ewolucja. Między tradycją a nowocześnieścią</i>	287
HUBERT ORŁOWSKI, <i>Stereotypy „długiego trwania” a procesy nation building</i>	302
HEINRICH OLSCHOWSKY, <i>Typowo polskie? Sarmatyzm, mesjanizm, emigracja, wchość</i>	317
LESZEK ŻYLIŃSKI, <i>Typowo niemieckie? Wizerunek Niemców w oczach własnych i cudzych</i>	328
TADEUSZ NAMOWICZ, <i>Oświecenie</i>	337

TADEUSZ NAMOWICZ, <i>Romantyzm</i>	346
WOJCIECH KUNICKI, <i>Bildung — edukacja</i>	355
KRZYSZTOF LPIŃSKI, <i>Honor i zdrada</i>	366
KRZYSZTOF LPIŃSKI, <i>Literatura i społeczeństwo</i>	377
TOMASZ WĘGLAWSKI, <i>Bóg i teologia</i>	388
ZDZISŁAW KRASNODĘBSKI, <i>Przyszłość</i>	398

IV. SPOŁECZEŃSTWO I ŻYCIE CODZIENNE

JERZY SZACKI, <i>Polacy jako społeczeństwo</i>	411
NORA KOESTLER, <i>Niemcy jako społeczeństwo</i>	420
ANNA WOLFF-POWĘSKA, <i>Transformacja społeczna. Polska i nowe kraje Federacji</i>	427
KATARZYNA KANIEWSKA, <i>ANDRZEJ M. KANIEWSKI, „Style życia” w Niemczech i Polsce</i>	437
SŁAWOMIRA WALCZEWSKA, <i>Lepsza emancypacja od całowania rąk</i>	451
WOJCIECH PIĘCIAK, <i>Religijność i sekularyzacja</i>	458
KLAUS ZIEMER, <i>Kościół</i>	472
JÜRGEN VIETIG, <i>Media</i>	482
ANNA WOLFF-POWĘSKA, <i>Formy ekstremizmu</i>	488
KLAUS BACHMANN, <i>Antysemityzm</i>	497
WOLFGANG KESSLER, <i>Mniejszości etniczne</i>	511
ROBERT TRABA, <i>Regionalizm. Między małą ojczyzną a Europą regionów</i>	518
ROBERT RDUCH, <i>STEFAN ZWICKER, Sport</i>	529

V. POLITYKA I GOSPODARKA

JERZY HOLZER, <i>Doswiadczenia totalitaryzmu</i>	545
WITOLD M. GÓRALSKI, <i>Państwo prawne — świadomość prawna — sprawiedliwość społeczna</i>	554

Spis treści

MAREK A. CICHOCKI, <i>Konserwatyzm</i>	565
ZDZISŁAW KRASNODĘBSKI, <i>Liberalizm</i>	572
STEFAN GARSZTECKI, <i>Przyroda i środowisko</i>	589
MARKUS MILDENBERGER, <i>Europa: mit — program — reformy</i> ..	597
DIETER BINGEN, <i>Polityka wschodnia</i>	606
WŁODZIMIERZ PIOTROWSKI, <i>Ustrój pracy</i>	618
KRZYSZTOF ŚLEBZAK, <i>Zabezpieczenia społeczne</i>	638
WACŁAW WILCZYŃSKI, <i>Gospodarka rynkowa</i>	651
ANDRZEJ PRZYŁĘBSKI, <i>Etyka pracy i duch przedsiębiorczości</i>	662
BASIL KERSKI, <i>Globalizacja. Nadzieje i obawy</i>	671
O Autorach	684
Indeks nazwisk	693

BIBLIOTEKA
Collegium Polonicum
Stubice